
Wyłączenie adwokatów spod przepisów o "policji sesyjnej"

Palestra 1/3, 85-86

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyłączenie adwokatów spod przepisów o „policji sesyjnej“

W dniu 12 lipca 1957 r. weszła w życie ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 31, poz. 133). Ustawa ta m. i. realizuje od dawna i wielokrotnie wysuwany postulat¹, by zarządzenia porządkowe przewodniczącego sądu przysługujące mu w ramach tzw. „policji sesyjnej“, a zwłaszcza kary porządkowe wymierzane przez sąd, nie mogły być stosowane do adwokata biorącego udział w sprawie.

Nowela ta przywraca artykułowi 38 (według dawnej numeracji: art. 63) prawa o ustroju sądów powszechnych brzmienie, jakie przepisowi temu nadawała ustawa z dnia 4 marca 1929 r. (Dz.U. z 1930 r. Nr 5, poz. 43), tym samym więc stanowi dalszą konkretyzację teorii o adwokaturze jako „współczynnika wymiaru sprawiedliwości“ oraz zasady równości stron w procesie, od których stopniowo odstępowano przy dokonywaniu zmian tego przepisu rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1930 r. (Dz.U. Nr 80, poz. 626) i z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz.U. Nr 73, poz. 661).

Zgodnie z nowym brzmieniem cytowanego przepisu —

zarządzenia porządkowe przewodniczącego oraz kary porządkowe wymierzone przez sąd nie mają zastosowania do sędziów i ławników, należących do składu sądu, do prokuratora i do adwokata jako rzecznika strony w danej sprawie.

Tak więc obecnie przewodniczący sądu (a także sędzia dokonujący czynności sądowej jednoosobowo) nie może upomnieć biorącego udział w sprawie adwokata, który narusza powagę, spokój lub porządek czynności sądowych (art. 35 i 40). Również sąd nie może skazać adwokata na

¹ Vide artykuł: O pełny immunitet adwokatury, „Palestra” nr 2/1957.

grzywnę w razie cięższego naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych albo ublżenia sądowi, innej władzy lub osobom biorącym udział w sprawie (art. 36 i 40).

Immunitet ten służy niezawisłości adwokatury, gwarantuje swobodę wykonywania jej podstawowego zadania: obrony. Nie jest on jednak równoznaczny z całkowitą bezkarnością. Jeżeli — teoretycznie rzecz biorąc — przypuści się, że podobne wypadki mogą się zdarzyć, winny ponieść odpowiedzialność w trybie postępowania dyscyplinarnego, a nawet karno-sądowego (art. 127, 128, 132 kodeksu karnego). Gdyby omawiane naruszenie nastąpiło w związku z nadużyciem wolności słowa, to taką drogę odpowiedzialności przewiduje również art. 50 ust. 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74).

Na marginesie zauważyć można, że art. 38 mówi o adwokacie. Zachodzi zatem wątpliwość, czy immunitet obejmuje również nie będących adwokatami członków adwokatury — aplikantów adwokackich.

Należy wyrazić nadzieję, że rozważania na temat zachowania się adwokatów przed sądem pozostaną rozważaniami typu „akademickiego“. Chcemy wierzyć, że nie zajdzie potrzeba pociągania adwokata do odpowiedzialności w związku z jego niewłaściwym zachowaniem się przed sądem, a nawet nie powstanie sytuacja, w której by adwokat mógł usłyszeć taktowne przypomnienie, iż chroni go ten wyjątkowy przywilej.

Będziemy pamiętać o tym szczególnym uprawnieniu, jakie daje adwokataturze znowelizowany art. 38 prawa o ustroju sądów powszechnych. Pamiętajmy jednak, że przepis ten nie tylko obowiązuje, ale — trawestując znane francuskie przysłowie — także i zobowiązuje